Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI ◎ 5 Mk.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502. P. K. O. Nr. 140.011.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 15, Telefon Nr. 2033

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie z odnoszeniem do domu Mk 120·— Zamiejscowa Mk 135·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 24. — Rok IV. Kraków, wtorek 25 stycznia 1921. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Zamknięcie rozmów telefonicznych z Wiedniem i drogi kołowej do Czech.

Ma to być środkiem zapobiegawczym przeciwko spekulacyi walutowej i szpiegostwu.

Warszawa. (m-m) Czynniki miarodajne, chcąc położyć wreszcie kres szalejącym orgiom paskarstwa, spekulacyi walutowych, mających na celu sztuczne obniżanie wartości marki polskiej i szpiegostwu — zarządziły **zamknięcie telefonicznych rozmów z Wiedniem i drogi kołowej do Czech.**

Francya siłą zmusi Niemców do wypełnienia zobowiązań.

Paryż. (PAT). Wied. biuro kor. W odpowiedzi na interpelacyę Deyri, oświadczył Briand, że przedstawiciel Francyi musi przy nadchodzących rokowaniach z aliantami posiadać **wszelką swobodę działania** (oklaski). Dalej powiedział prezydent ministrów francuskich, że przy utworzeniu gabinetu miarodajnymi były jedynie interesy Francyi. Od dwóch lat nie otrzymała Francya żadnych wypłat na poczet długów niemieckich. **Byłoby zaprzeczeniem sprawiedliwości, gdyby sprawcy nieszczęścia, które nawiedziło świat cywilizowany, to jest Belgię i Francyę, uniknęli kary.** Czy Niemcy mają wyjść z tej wojny z nieuszkodzonemi kopalniami węgla i fabrykami, **jakby po nowym pokoju frankfurckim**, który otworzyłby im wszystkie rynki, podczas gdy naród zaatakowany przez nich miałby pozostawać w nędzy? **Nigdy! — Naród francuski świadomy swej siły, oczekuje od rządu i parlamentu, by zmusiły Niemców do przeświadczenia o zwycięstwie Francyi. Nasz system nie wyklucza użycia siły wobec Niemiec.** Są tacy, którzy twierdzą, że Francya dlatego nie ujawniała przez dwa lata swoich żądań, aby domagać się odszkodowań brutalnie i w ten sposób przeprowadzić swój program imperyalistyczny. **Jest to atoli całkowitą nieprawdą** (ogólne burzliwe oklaski). Będziemy na konferencyi jako wierzyciele dłużnika, który się oświadczył niewypłacalnym.

Sukces Brianda.

Paryż. (PAT). Ag. Havasa donosi: Dzienniki stwierdzają jednogłośnie **olbrzymi sukces, odniesiony przez Brianda.** Sukces ten przypisują dzienniki otwartości, szczerości, z jakiemi Briand przystąpił do rozwiązania trudności obecnej doby. Prasa wyraża **zadowolenie z wyniku wyboru głosowania**, które według „Journala", daje Briandowi zupełną swobodę i pełną powagę do obrony interesów francuskich na konferencyi paryskiej. Wszystkie dzienniki wyrażają **zaufanie w szczerość i zdolność polityczną** Brianda „Petite Republique" widzi w przemówieniu Brianda wstęp do rokowań na konferencyi paryskiej.

Anglia a rząd Brianda.

Paryż. (PAT). „Petit Parisien" dowiaduje się z Londynu, że olbrzymia większość głosów, jaką uzyskało oświadczenie rządowe francuskie w parlamencie **wywołała w kołach angielskich ogromne zadowolenie.** Wybitne osobistości angielskie oświadczają, że zaufanie, wyrażone dla rządu Brianda przez parlament, pozwala mieć jak najlepsze nadzieje na przyszłość. Sfery angielskie i otoczenie L. George'a są przekonane, że na najbliższej konferencyi paryskiej nie ujawni się żadna różnica zdań pomiędzy Francyą a Anglią.

Okupacya krajów nadreńskich przez Francyę.

Warszawa. (Tel. M.) Niemiecka stacya iskrowa w Nauen ogłasza wiadomość, jakoby w garnizonach nadgranicznych francuskich Francya zgromadziła 14 pułków wojsk kolonialnych, które są przeznaczone do ewentualnego **obsadzenia** Nadrenii w lutym i marcu.

Włosi konfiskują własność niemiecką.

Nauen. (East Express) Olbrzymie wrażenie wzbudziła w Niemczech wiadomość z Włoch, że rząd włoski zamierza **skonfiskować całą własność niemiecką we Włoszech na tymczasowe pokrycia odszkodowania wojennego.**

Lewica sejmowa a sprawa senatu.

Warszawa (Tel. M.) W lewicowych kołach sejmowych oświadczają obecnie, że zmiana artykułu 35 i 36 projektu ustawy konstytucyjnej jest stanowczo nie do przyjęcia. Koła lewicowe wskazują na przepis, wymagający aby wówczas sejm mógł ponownie uchwalić obaloną przez senat ustawę, jeżeli głosować za nią będzie trzy piąte głosujących. Naturalnie, że wzmocni to i w przyszłym sejmie stanowisko posłów obcych narodowości, którzy w ten sposób będą decydowali o najważniejszych bo spornych sprawach. W skrajnych kołach lewicowych dają do poznania, że usiłowania prawicy w kierunku bezwzględnego przeparcia obu powyższych artykułów w ich obecnem brzmieniu sprowadzić mogą jaknajgorsze konsekwencye.

Klub pracy konstytucyjnej przeciw art. 36.

Warszawa. (Tel. M.) W kołach sejmowych mówią, że klub pracy konstytucyjnej opowiedział się w swej **większości przeciw postanowieniom artykułu 36**, który wprowadza kategorye członków senatu z wyborów uprzywilejowanych.

Warszawa. (Tel. M.) Wszystkie kluby sejmowe wezwały listownie i telegraficznie **swoich członków do bezwarunkowego przybycia do głosowania w sprawie senatu.**

Tajne arsenały niemieckie na Górnym Śląsku.

Bytom. (PAT.) Władze koalicyjne wykryły dalsze **jeszcze składy tajnej broni u Niemców.** I tak w nocy z dnia 20 na 21 stycznia w Rupkawie w powiecie rybnickim przychwycono transport zawierający **15 karabinów maszynowych i 20 luf zapasowych, 140 skrzyń amunicyi**, zawierających przeszło **60.000 naboi, oraz 200 granatów ręcznych.** Transport ten przemycono przez granice od strony Czechosłowacyi. Dnia 22 stycznia wykryto w Ładetach, w powiecie gliwickim u szynkarza należącego do hejmatsschutzerów 11 skrzyń z nabojami, 30 karab., 1 pistolet maszynowy, 50 pasów z nabojami do karabinu maszynowego i 20 pałek gumowych. Na dworcu kolejowym w Królewskiej Hucie **skonfiskowano skrzynię zawierającą 25 rewolwerów.**

Ofiary na plebiscyt.

Poznań. (PAT.). Komitet obrony Górnego Śląska donosi, że artyści teatru polskiego ofiarowali do kasy komitetu obrony Śląska Górnego jednodniową gażę w wysokości 4.596 marek, a personal techniczny tegoż teatru marek 2400. Składki napływają bez przerwy. W powiecie ostrawskim i gniewskim na Pomorzu uchwalono pobrać na plebiscyt od włościan i ziemian podatek od każdej morgi.

Warszawa. (PAT) Stowarzyszenie kupców polskich postanowiło opodatkować się na rzecz plebiscytu górnośląskiego **hurtownie w stosunku 3%, detalicznie w stosunku 10% od brutto wpływów kasowych ze sprzedaży.** Opłata nie może być niższa od 3-krotnej wysokości patentu za rok 1920, a więc najniższa ofiara wyniesie 6 tysięcy marek, wyższe datki wynosić będą 18 do 36 i 90 tysięcy marek od firmy.

Warszawa. (PAT.) Powstał projekt, aby **żadne zebranie towarzyskie nie odbyło się bez zbiórki na Śląsk.** Osoby, które przeprowadzają tę zbiórkę, winny spisać protokół stwierdzający wysokość sumy z podpisami obecnych i przesłać do sekcyi finansowej komitetu do P. K. O. na konto Nr 1532 lub do P. K. P. rachunek Nr. 5707 lub wreszcie do któregokolwiek banku z dyspozycyą aby **pieniądze przekazane** były do powyższej instytucyi.

Rokowania w Rydze.

Warszawa. (Tel. M.) Agencya Orient donosi z Rygi: Z powodu **chilowej niedyspozycyi Joffego prace konferencyi pokojowej ulegają na razie zwłoce.** Oficyalne posiedzenie komisyi redakcyjnej oczekiwane jest w poniedziałek. Jest prawdopodobne, że na tem posiedzeniu **zostanie ustalona redakcya punktów tyczących się reewakuacyi mienia prywatnego.**

Warszawa. (Tel. M.) W Rydze toczą się obrady konferencyi Czerwonego Krzyża w sprawie **reewakuacyi jeńców różnej narodowości z Rosyi.** Konferencyę tę otworzył minister łotewski Berg. Przemawiał przedstawiciel międzynarodowego Krzyża Firk, poseł litewski, poseł sowiecki i inni. Przedstawiciel Polski oświadczył, że Polska jest gotowa ułatwić przejazd jeńców z Rosyi przez swoje terytoryum.

Zachłanność czeska.

Warszaa. (Tel. M.) W czasie wstępnych pertraktacyi **w sprawie rektyfikacyi granic śląskich Czesi nietylko nie godzą się na ustępstwa dla Polski ale żądają jeszcze dla siebie całego Cieszyna.**

Traktat handlowy polsko-francuski.

Warszawa. (Tel. M.) **Traktat handlowy i bilateralny między Francyą a Polską jest już w ogólnych zarysach gotowy.** Obecnie oba rządy ustalają w drodze **telegraficznej** ostateczne szczegóły traktatu.

Powodzenie Polskiej pożyczki odrodzenia w Stanach Zjednoczonych.

Warszawa. (Tel. M.) Rząd polski otrzymał wiadomości ze Stanów Zjednoczonych, że pożyczka odrodzenia budzi tam wielkie zaintersowanie. Obecnie zażądano wysiania do Stanów Zjednoczonych **obligacyi pożyczki odrodzenia krótkoterminowej za sumę miliarda marek.** Ponieważ skarb nie posiada tak znacznej ilości pożyczek zapotrzebowanie to będzie prawdopodobnie pokryte tylko częściowo. Wielkie zainteresowanie się pożyczką odrodzenia w Stanach Zjednoczonych wpłynie **na poprawę kursu marki polskiej.**

Polscy członkowie Rady portowej w Gdańsku.

Warszawa. (PAT.) Rząd polski zamianował członkami Rady portowej w Gdańsku pp. Dra Antoniego Doermana, Dra Stanisława Sławskiego, Wacława Gattlicha i Stefana Grabskiego. Nominacya piątego członka nastąpi później.

Transporty zboża z Gdańska do Polski

Gdańsk. (PAT.). Dzisiaj popołudniu wysłano z tutejszego portu 19 wagonów żyta do Łodzi, 21 wagonów mąki i 40 wagonów żyta do Sosnowca.

Program posiedzenia Ligi Narodów.

Warszawa. (Tel. M.) Z genewy telegrafują: Najbliższe posiedzenie rady Ligi Narodów odbędzie się dnia 21 lutego pod przewodnictwem posła brazylijskiego Cuna. Na porządku dziennym znajduje się **sprawa zorganizowania plebiscytu na obszarze Wileńszczyzny oraz ostateczne uregulowanie sprawy Gdańska.** Na posiedzeniu tem zostanie też prawdopodobnie zamianowany **prezes komisyi portowej w Gdańsku.**

Sowiecka delegacya w Warszawie.

Warszawa. (PAT). „Gazeta Poranna" podaje: W najbliższym czasie przybyć ma do Paryża **delegacya sowiecka**, która ma przeprowadzić kontrolę wykonania uchwał w sprawie reewakuacyi **jeńców i ewakuowanych,** analogicznie do kontroli delegacyi polskiej z p. Zaleskim na czele, która z początkiem lutego przyjedzie do Moskwy.

Zatarg Gruzyi z Rosyą sowiecką.

Moskwa. (PAT). Wied. biuro kor. Rząd gruziński naruszył traktat, zawarty z Rosyą sowiecką **i wzbraniał się oddać okręt rosyjski,** który został przez zwolenników generała Wrangla przewieziony do jednego z portów gruzińskim. Wobec tego, że następnie władze gruzińskie obraziły w Bakum flagę rosyjską, zastanowił rząd sowiecki wywóz nafty do Gruzyi. W zamian za to **rząd gruziński skonfiskował własność republiki rosyjskiej i republiki Aserbejdżanu, znajdującą się na terytoryum gruzińskiem.**

Kredyt dla Austryi pod warunkiem protektoratu anglo-francuskiego.

Wiedeń. (East Express) „Wiener Allgemeine Zeitung" oświadcza, że Francya i Anglia bynajmniej nie pogodziły się z myślą przyłączenia Austryi do Rzeszy. **Kredytu udzielą Austryi te państwa tylko pod warunkiem, że Francya i Anglia obejmą administracyę Austryi.** Przy takiem przejęciu uwzględnionemby zostało stanowisko kulturalne Austryi.

Klęska Francuzów pod Alepo.

Warszawa. (Tel. M.) Radio moskiewskie donosi o powstaniu arabskiem przeciw Francuzom. **Wojska francuskie miały opaścić Alepo.** Arabowie mieli zabrać Francuzom trzy armaty wiele karabinów maszynowych i jeńców.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Z Belgradu telegrafują: Zmarł tu generalissimus Misicz. Pogrzeb jego odbędzie się kosztem państwa. Dziełem marszałka Misicza była zupełna klęska armii austryackiej pod Rudnikiem w roku 1914. Armią austryacką dowodził wówczas generał Potiorek.

Do Warszawy przyjechał prawosławny biskup krzemieniecki Dymitr.

Bolszewickie radio z Moskwy donosi, że bolszewicy armeńscy unieważnili porozumienie z Turcyą i oświadczyli, że nie dotrzymają żadnego zobowiązania wobec ententy.

Donoszą urzędowo z Londynu, że w nocy z 20 na 21 angielska łódź podwodna K. 5 zatonęła w kanale La Manche wraz z całą załogą. Łódź należała do statków podwodnych najnowszego typu. Przyczyną katastrofy było zderzenie się łodzi z drugim statkiem.

Z Budapesztu donoszą: Rząd angielski zwrócił się podobno do prezydenta Horthyego z energicznem żądaniem ułaskawienia skazanych na śmierć komisarzy ludowych, zaznaczając, że wykonanie wyroku dowodziłoby niezwykłego okrucieństwa rządu węgierskiego. Miarodajne koła budapeszteńskie podnoszą, że interwencya ta jest wynikiem świeżo wznowionych stosunków Anglii ze sowietami.

Lekarze stwierdzili u Lenina znaczne przemęczenie mózgowe i zabronili mu na pewien czas wszelkiej pracy umysłowej. Już od tygodnia Lenin usunął się zupełnie od wszelkich spraw państwowych i przebywa na wsi w okolicy Moskwy.

W roku 1920 eksport Stanów Zjedn. przekroczył sumę 6 miliardów dolarów, import zaś wynosił w tym samym roku 5 i jedna czwarta miliarda.

Traktat handlowy między Polską a Czechosłowacyą przejdzie w najbliższych dniach na drogę realizacyi.

„Echo de Paris" donosi, że rząd francuski wypracował dla paryskiej konferencyi rady najwyższej pozytywne propozycye celem ratowania Austryi. Francya chce oddać Austryi pewne nadwyżki zboża do dyspozycyi, następnie udzielić kredytu z funduszów milionowych, które pochodzą z obrotu w Alzacyi i Lotaryngii.

Konferencya ambasadorów wysłuchała sprawozdania marszałka Focha w sprawie rozwiązania międzykoalicyjnej komisyi kontrolującej w Wiedniu i wydała odpowiednie dyspozycye. Rozwiązanie ma nastąpić w najbliższym czasie.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Poniedziałek 24 Stycznia

Św. Tymoteusza

Wschód słońca: 8·26.

Zachód słońca: 4·19.

Długość dnia: 8·30.

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Poniedziałek. „Orlątko".
Wtorek: „Orlątko".
Środa: „Betleem Polskie".
Czwartek: Bal artystów.
Piątek: „Orlątko"
Sobota. „Amazonka" (Nowość!)
Niedziela. 11 rano: „Koncert symfoniczny"
Popołudniu: „Betleem polskie".
Wieczór: „Amazonka".

TEATR „BAGATELA"

Poniedziałek: „Mandaryn Wu".

TEATR POWSZECHNY

Poniedziałek: „Major ułanów".
Wtorek. „Major ułanów".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Poniedziałek: „Szalona hrabianka".

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów.

Wtorek. J. Flach: „Śladem sławnych romansów", cz. I. Eros i Psyche.
Środa, E. Haecker: „Z najmłodszej poezyi warszawskiej", cz. II.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY LINIA A–B. L. 39).

Poniedziałek. dyr. Muz. Nar. dr Feliks Kopera: „Rafael — Michał Anioł (z obrazami świetlnymi).
Środa. K. H. Rostworowski: „Obecne położenie Polski" (Psychika naszego włościanina).

ODCZYTY W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM IM. Dra BARANIECKIEGO.

Poniedziałek. dr Bolesław Drobner. „Rola nowoczesnego handlu".

—o—

†

Śp. Dr. Władysław Żeleński

(T) Dnia wczorajszego obiegła miasto nasze żałobna wieść, że senior muzyków polskich, wybitny kompozytor i zasłużony pedagog ś. p. dr Władysław Żeleński zmarł po krótkiej chorobie.

Ś. p. dr Władysław Żeleński urodził się w r. 1837, a więc licząc już 84 rok życia do ostatnich dni kierował krakowskiem konserwatoryum muzycznem jako jego dyrektor.

Plon jego pracy twórczej jest zbyt bogaty, by go można ująć w ramy krótkiej wzmianki. Wystarczy wspomnieć, że jest on kompozytorem czterech oper jak: „Konrad Wallenrod", „Goplany", „Janek", „Stara Baśń" — przeszło 100 pieśni — szeregu utworów symfonicznych, triów, kwartetów i muzyki kameralnej. — Ś. p. Zmarły położył wielkie zasługi na niwie pedagogii muzycznej, a dla niezwykłej prawości charakteru cieszył się miłością i przywiązaniem zarówno uczniów jak i profesorów konserwatoryum, a także wśród szerokich kół świata artystycznego. Muzyka polska ponosi niepowetowaną stratę przez śmierć ś. p. dr Władysława Żeleńskiego.

Ś. p. Zmarły osierocił syna, znanego krytyka i poetę dra Tadeusza Żeleńskiego (Boya), któremu wyrażamy słowa głębokiego współczucia.

Pierwszy hołd pamięci Zmarłego nestora muzyków polskich złożył znakomity pianista Józef Śliwiński.

Po skończonej produkcyi pojawił się na estradzie prof. Stanisław Bursa, sekretarz Polskiego Związku Muzyczno-pedagogicznego (którego zmarły był członkiem honorowym), referent naszego pisma poświęcił kilka gorących słów Zmarłemu, poczem zagrał Śliwiński przepięknie wspaniałego marsza Chopinowskiego, który publiczność wysłuchawszy stojąco i w milczeniu opuściła salę.

—ooo—

(m—m) **„CZARNA KAWA" DZIENNIKARZY.** Niedzielna „czarna kawa" dziennikarska przyniosła program nader obfity i interesujący. — Urocza primabalerina teatrów warszawskich p. Pawińska odtańczyła menuet Paderewskiego. p. Ostrowski, tenor teatru Powszechnego, zbierał oklaski za aryę Stefana z „Strasznego dworu". p. Zofia Ordyńska z niezrównanem zajęciem wygłosiła utwór p. t. „Z teki wściekłego futurysty". p. Korabianka odśpiewała szereg pieśni. p. Poraj-Porecka „Cygańskie romanse", a „Wicek" Kaliciński sięgnął do repertuaru „małego Józia", odnosząc pełny sukces.

PORCYE ŻYWNOŚCIOWE DLA DZIECI. Z dniem 1 lutego b. r. cena porcyi żywnościowej, wydawanej biednym dzieciom przez Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom z żywności dostarczanej przez Amerykański Wydział Ratunkowy — będzie podniesiona z 60 fen. do 1 mk. 160-gramowa porcya wydawana dzieciom kosztuje przy obecnym kursie dolara około 25 marek. Pobieranie jednomarkowej opłaty ma na celu jedynie pokrycie kosztów utrzymania kuchen oraz przygotowania obiadów.

(m—m) **OTWARCIE WYSTAWY FORMISTÓW.** W salach gmachu Towarzystwa Sztuk pięknych przy ul. Szczepańskiej nastąpiło otwarcie wystawy Formistów przy bardzo licznym udziale publiczności. Przy kasie utworzył się nawet specyalny „formistyczny" ogonek. Na wystawie reprezentowani są Chwistek, Czyżewski, Gottlib, Hrynkowski, Promaszko, Wasowicz, Winkler, Witkiewicz, Zamoiski.

„LAS POLSKI". organ Związku leśników polskich, miesięcznik, wychodzić będzie w Warszawie. Prenumerata kwart. dla członków Związku 100 mk., dla niečzłonków 150 mk. Adres Redakcyi i Administracyi: Warszawa, ul. Foksal nr. 14 m. 2.

(l.) **PRZESILENIE MIESZKANIOWE W NIEMCZECH.** Ministerstwo pruskie wniesie w najbliższej przyszłości proejkt kredytu 400 milionów marek, który ma być subwencyą na budowę nowych domów.

(l) **W SAKSONII BRAK 64.000 MIESZKAŃ.** Z Drezna donoszą, iż minister spraw wewnętrznych Lipiński oświadczył w parlamencie, że w Saksonii brakuje w obecnej chwili 64.000 mieszkań. Niema żadnej nadziei na polepszenie się tych stosunków. Na rok 1921 zapowiedziano budowę 10.000 mieszkań, na które żądano zapomogi ze środków publicznych. Wobec tego jednakże, że trudno jest otrzymać w dostatecznej ilości pieniądze na ten cel, upłynie wiele czasu zanim budowa owych 10.000 mieszkań dojdzie do skutku. Do tej pory zebrano w Saksonii 137 milionów marek na pomoc dla ludzi pozbawionych mieszkań.

(l.) **12.000 WYPADKÓW ULICZNYCH ROCZNIE W LONDYNIE.** Londyńskie towarzystwo ratunkowe ogłasza statystykę wypadków, jakie wydarzyły się w ostatnim roku na ulicach Londynu skutkiem zderzeń się pojazdów i najechania przechodniów. Ogólna ich liczba wynosi 12.000, co oznacza przeciętnie 32 wypadków dziennie, czyli że co 45 minut jeden człowiek został w Londynie przejechany. Jeszcze lepiej niż u nas!

(l.) **INDYJSKIE METODY OSZUSTWA.** Policya w Kalkucie wydała ostrzeżenie przed trzema indyjskimi „czarodziejami". Kuglarze ci wymyślili sobie osobliwą sztuczkę: oto naprzód czarami swoimi gromadzą wokół siebie zbity tłum widzów, poczem nagle wypuszczają w tłum jednego z najjadowitszych wężów indyjskich. — Wynikła stąd panikę zużytkowują w celu dokonywania masowych kradzieży kieszonkowych.

—ooo—

Straszny obraz moralności wiedeńskiej

EKS-OFICER KATUJE SWĄ ŻONĘ.

W ostatnich dniach odbył się w wiedeńskim sądzie krajowym proces, dający straszny obraz poziomu moralnego oficerów b. armii austryackiej.

Przed trybunałem stanęła piękna kobieta pod zarzutem kradzieży. Z płaczem zaczęła opowiadać nieszczęśliwa historyę swego małżeństwa. Hermina Sch. przywłaszczyła sobie z rzeczy, pozostałych po zmarłym swym podnajemcy, część ubrań i bielizny sprzedała je. Mąż jej, b. oficer trenów armii austryackiej, który obecnie jest urzędnikiem prywatnym, groźbami i biciem zmuszał ją, aby przynosiła do domu pieniądze. Koniecznie domagał się od niej, aby zawierała znajomości z panami i pewnego dnia zawołał do niej:

„Idź na Kerntnerstrasse i zarób tam pieniądze, inaczej zobaczysz, co się stanie!" Jednakże mimo tej groźby, nie mogła żadną miarą się zdecydować na spełnianie jego rozkazu, a kiedy około 12 w nocy powróciła do domu bez pieniędzy, mąż tak ją wypłazował szablą i tak sponiewierał, że na krzyk jej przybiegł dozorca kamienicy z żoną na pomoc. Wszyscy mieszkańcy domu byli świadkami strasznego męczeństwa biednej kobiety. W tej okropnej sytuacyi i aby zaspokoić chciwość swego męża, wykradła rzeczy zmarłego sublokatora i sprzedała je.

Ponieważ cały szereg świadków stwierdził te fakta, sędzia uniewinnił oskarżoną od zarzucanej jej kradzieży, uznając, że działała pod nieprzepartym przymusem brutalności męża.

Uwolniona, dziękowała z płaczem sędziemu, mówiąc, że teraz na szczęście mąż już ją porzucił i żyje z inną.

— o —

Rabusie cmentarni.

W Złoczowie zdarzył się wypadek kradzieży, świadczący o niesłychanem zdziczeniu, jakie się obecnie szerzy w szerokich warstwach społeczeństwa. Ofiarą łakomstwa złodziei padł grób córki rzeźnika złoczowskiego Moskwy.

Moskwa należy do najmajętniejszych miejscowych obywateli. W czasie wojny dorobił się ogromnego majątku, tak że córka jego miała zapewniony wspaniały posag. Zachorowała jednakowoż na tyfus plamisty i zmarła nie doczekawszy wesela.

Zrozpaczona matka postanowiła cały jej posag złożyć do trumny zmarłej. Chwaliła się nawet przed znajomymi i służbą, że nie tknie jej pieniędzy i wszystko złoży w jej trumnie. Rzeczywiście do trumny córki złożono wszystkie jej nowe suknie i włożono na jej ręce i szyję całą bogatą biżuteryę. Na głowie miała dyadem z brylantów, którem ujęte były włosy. Zmarłą złożono w metalowej trumnie w kamiennym, szczelnie zamkniętym grobowcu.

W kilka dni po pogrzebie strażnik cmentarny zauważył włamanie do cementowego grobowca. Przez otwór wyłupany w ścianie kamiennego grobowca wystawała głowa nieboszczki. Złodzieje otworzyli trumnę i zabrawszy wszystko, co tylko przedstawiało jakąś wartość, wyciągnęli trupa przez otwór z grobu. Nawet dyadem, który spinał włosy, ściągnęli razem z włosami. Wszystkie kosztowności znikły. Złodzieje szukali nawet posagu w pieniądzach, gdyż rozpruli nawet poduszeczkę, pod głową zmarłej, sądząc, że w niej złożony jest posag nieboszczki.

Wszelkie poszukiwania nie odniosły dotychczas żadnego skutku. Sprawcy ukryli się dobrze i po dzień dzisiejszy nie zdołano ich wyśledzić.

Sowiet na Lodowatem morzu.

(m-m) W zeszłym roku w lodowych bezmiarach morza karyjskiego rozegrał się dramat jakby wysnuty z wyobraźni Juliusza Verne.

„Gazette de Lausanne" opowiada o tem zdarzeniu następujące szczegóły:

W styczniu 1920 r. wyjechał z Archangielska rosyjski łamacz lodów „Sołowiej", wioząc niewielką załogę. Statek został uwięziony wkrótce w lodach i załoga przy pomocy telegrafu iskrowego zawezwała pomocy. Ówczesny antybolszewicki rząd w Archangielsku nie mógł wysłać pomocy, to też mijały tygodnie, zmniejszając z każdym dniem zapasy żywności załogi „Sołowieja" i nadzieję ratunku. Tymczasem antybolszewicki rząd w Archangielsku został obalony na rzecz sowietów. Wiadomość o tym przewrocie za pośrednictwem depesz iskrowych dotarła na pokład „Sołowieja". Ciemność, zimno, głód i widmo śmierci łączyły dotychczas załogę braterskiemi uczuciami. I nagle stało się coś niewytłumaczonego: marynarze i żołnierze ogłosili dyktaturę proletaryatu i utworzyli sowiet.

Zorganizowano nawet trybunał rewolucyjny i rozpoczęły się prześladowania „reprezentantów burżuacyi" tj. komenderujących oficerów i skonfiskowano „zrabowane ludowi mienie".

Nadszedł trzeci miesiąc cierpień w lodowem więzieniu. Żadnej nadziei powrotu do ojczyzny. A jednak trybunał rewolucyjny odbywał posiedzenia przy mdłym blasku lampy tranowej i wydał wyroki śmierci na dwóch generałów i na jednego pułkownika. Wykonanie wyroku odroczono oczywiście, ponieważ każda para rąk była nieodzownie potrzebną do pracy. Nadeszło lato i rząd norweski pospieszył z pomocą. Kiedy ratowniczemu statkowi udało się pozyskać połączenie z „Sołowiejem" zarówno wybawcy jak i uratowani płakali łzami radości. Kiedy jednak wybawcy zażądali ułaskawienia skazanych na śmierć oficerów — członkowie rewolucyjnego trybunału odmówili i dopiero groźba zaniechania akcyi ratowniczej skłoniła sowietystów do ustępstw.

Dwóch skazanych na śmierć oficerów brakło wszakże. Pułkownik i jeden z generałów uciekli z „Sołowieja" na małej łódce jeszcze w połowie maja. Odnaleziono i tych nieszczęśliwych, z których jeden oślepł.

Uratowani marynarze zostali przewiezieni do Norwegii, a stamtąd powrócili do Archangielska, gdzie ich przyjęto jako tryumfatorów, walczących nawet w obliczu śmierci na Lodowatem morzu o „dyktaturę proletaryatu".

Jest to osobliwy zaiste a niezmiernie charakterystyczny wypadek bolszewickiej psychozy.

— o —

Deszcz tysiącmarkówek.

(m-m) Z Kłajpedy donoszą o niezwykłem i dotychczas niewyjaśnionem zjawisku. Wiatr, który dął mocno od strony wschodniej, przywiał wielką ilość banknotów tysiącmarkowych. Banknoty wirowały w powietrzu, poczem z wolna opadały na ulicę. Przechodnie zaskoczeni tym deszczem tysiącmarkówek — zbierali je rzecz prosta — skwapliwie i kiedy zjawiła się policya, niewiele już pozostało z tego bezpańskiego skarbu. Dotychczas nie znaleziono żadnego wytłumaczenia dla tego fenomenu. Istnieje jednak przypuszczenie, że ktoś ukrył w wydrążeniu słupa tramwaju elektrycznego pieniądze, pochodzące z nieczystego źródła i że burza wydobyła na światło dzienne banknoty z tej kryjówki.

— o o o —

Psy listonosze.

Układanie psów policyjnych do roznoszenia listów nie jest nowością. W większych miastach niemieckich, przed wojną, pies ułożony przez policyanta patrolującego, w razie potrzeby zanosił do najbliższego posterunku wezwania o pomoc. W Londynie zaczęto wprowadzać stałą psią pocztę w celach policyjnych.

Treser psów policyi tamtejszej p. I. Dixon Troutbeck zauważył, iż chłopcy roznoszący listy urzędowe t. zw. gońcy, marnotrawią czas z ujmą dla biegu spraw urzędowych. Dla zaradzenia złemu, p. T. na próbę ułożył psa rasy doberman do odnoszenia listów z komisaryatu (division) C przy ul. St. James do głównej komendy przy New Szotland Yard. Pies w torebce zawieszonej na szyi odnosi korespondencye i przynosi adresowaną do tegoż komisaryatu. Próba udała się w zupełności, treser układa więc całą seryę psów dla użytku innych komisaryatów, korespondujących z główną komendą.

Stwierdzono, iż gdy posłaniec na przybycie pomienionej przestrzeni w obu kierunkach zużywał półtorej godziny czasu, pies po upływie 30 minut już był z powrotem.

Psy układane do przenoszenia korespondencyi mogą być używane tylko do jednego i zawsze tego samego kursu.

Nowe tańce... futurystyczne.

„LOTNIK" — „SZRAPNEL" — „KARABIN MASZYNOWY".

(le.) Przywódca i pionier futuryzmu, ongiś zażarty przeciwnik D'Anunzia, z którym pogodził się przed ołtarzem ojczyzny, pan Marinetti przybył umyślnie do Paryża, aby objawić nową... sztukę.

Wszelkie przedwojenne przejawy futuryzmu, szaleńcze wystawy malarskie, koncerty, z których pianista wychodził z pokrwawionymi palcami, pozostawiając fortepian niemal w szczątkach, przyprawiały publiczność o uśmiech politowania lub krzyk oburzenia. A jednak Marinetti jest w swym futuryzmie szczerym poetą, nie mówiąc już o tem, że położył duże zasługi jako gorący patryota i swemi płomiennemi przemówieniami przygotował tłumy rzymskie i medyolańskie do zbrojnego czynu.

Mimo sympatyi jaką cieszy się tu Marinetti, jego ostatni „manifest futurystyczny" nie uzyskał aplauzu na paryskim gruncie. Dotyczy on tańca i wyjaśnia na wstępie „że taniec wydobywał zawsze z życia swój rytm i swoją formę... że pierwsze tańce wschodnie, przepojone grozą religijną były pantominami rytmicznemi, symbolicznemi, które odzwierciedlały ruch gwiazd... że różnorodne ruchy i „pas" katolickiego kapłana, celebrującego mszę, naśladują te pierwsze tańce i zawierają te same symbole astronomiczne... że sławny balet włoski jest już pogrzebany, tak samo jak późniejsze tańce, które doprowadzały do szału Paryż, tango argentyńskie, zamacueca chilijska, maxixe brazylijski i santafe paraguajska.

Taniec futurystyczny ma być „nieharmonijny, pozbawiony wdzięku, asymetryczny, dynamiczny.." Łącząc praktykę z teoryą, Marinetti podaje pomysł trzech nowych tańców: ma to być „Lotnik", Szrapnel" i „Karabin maszynowy".

Przy „lotniku", tancerka ma tańczyć na wielkiej mapie geograficznej, bogato kolorowanej, objętości 4 m kwadratowych, na której ma być oznaczona cała typografia, góry, lasy, rozmieszczenie wsi, rozdroża dróg, miasta, morze itd. Tancerka winna mieć na piersi wielką śrubę niby kwiat, z celulozy, która przy każdym ruchu ciała drżałaby i wydawała suchy trzask. Twarz jej winna być powleczona bladością, pod białym kapeluszem, w formie jednopłaszczyznowca.

Pierwszy ruch: Tancerka leżąc brzuchem na ziemi, usłanej dywanem — mapą, ma naśladować falowaniem ciała ruchy gotującego się do wzlotu aeroplanu...

Drugi ruch. Tancerka stojąc porusza szyldem, na którym w niebieskich literach widnieją słowa: „300 metrów, trzy wirowania". Natychmiast potem drugi szyld: „500 metrów, unikać góry!"

Pomijając następne ruchy, trzeba zwrócić uwagę na szósty z rzędu, szczególnie burzliwy: „deszcz, wiatr, błyskawice... zachód słońca z różowego papieru, który tancerka przebija swem ciałem..."

Lecz czemże są wszystkie te zawrotne ruchy wobec „tańca — szrapnela"? Delikatnem klaskaniem w dłonie i extatyczna postawa zawieszonego w powietrzu ciała ma tancerka wyrazić idyliczny spokój i ciszę, panującą w naturze tudzież świegot ptasząt... Poczem palcami ubranymi w długie srebrne naparstki ma ukazywać kolejno napisy. „Nie ślizgać się na lodzie!... Niebezpieczeństwo, muły, poczta.." 300 metrów odkrytych.. 15 stopni poniżej zera, 800 metrów, czerwony, dziki, słodki!" Przy końcu 6-go ruchu „tancerka zapali papierosa, podczas tego ukryte głosy zaśpiewają pieśń wojenną: Komendant 6-go pułku zaczyna bombardować..."

Dlaczego to wszystko właśnie ma być odźwierciedleniem piorunującego efektu szrapnela to już wiadomo bogom...

Na koniec „taniec — karabin maszynowy..." W danej chwili tancerka leżąc na ziemi zaczyna naśladować kształt karabinu maszynowego, cała czarno-srebrna, przepasana wstęgą z nabojów... Wyciągnawszy ramiona w powietrze, winna gorączkową szybkością poruszać białą i czerwoną orchideą, niby lufą karabinu w czasie strzału...

Zaiste nieporównani są w swych iście szaleńczych inowacyach pionierzy futuryzmu, za waryatów uważający tych wszystkich, którzy nie pozbawieni zdrowego rozumu nie mogą i nie chcą brać tych „reformatorów..." na seryo!

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski" Sp. z o. o.: Maryan Fontana. Redaktor odpow.: Ludwik Gronuś. Drukarnia Ludowa w Krakowie.